

**Łódź**

CENA NUMERU

**20 gr.**

CENA PRERUMERATY  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
1 la robotników 4 zł  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI:

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60694

Red. przyjmuje od 5—  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1932 r.

# PRĄD

Niedziela 24-go kwietnia

№ 113

## Krwawe zaburzenia w Monachjum

Berlin, 23 4.

Antagonizm między Bawarią a Prusami wylał się wczoraj w formie wręcz nieoczekiwanej. Powodem do awantur, które zakończyły się niezwykle krwawo, był przyjazd do Monachjum prezydenta policji berlińskiej Grzesińskiego.

Grzesiński zamierzał wygłosić odczyt w wielkiej sali koncertowej. Jeszcze przed początkiem prelekcji bileterzy zauważyli iż nie którzy z gości mają kieszenie wypchane kamieniami. Sprowadzono policję, która na miejscu dokonała aresztowań. Wszystko to nie zapobiegło dalszym ekscesom.

Gdy Grzesiński ukazał się na trybunie, pod adresem mówcy zaczęły padać obelżywe wyzwiska. Nazywano go „polskim renegatem” i „sługą wszystkich ustrojów”. Posypał się grad kamieni i w kilku punktach sali wybuchły bójki. O zaciekleści słuchaczy, walczących z policją, świadczy szczegół, że w pierwszej fazie odczytu odniosło rany 12 osób Grzesiński zszedł z trybuny, a poszwankowanymi zajęli się lekarze.

Skoro po uprzątnięciu połamanych krzesel i po wyniesieniu rannych, prelegent po wtórnie zabrał głos, rzucono na trybunę kilka bomb z gazami i zawiązcami. Jednocześnie tuż my zgromadzone przed gmachem wszczęły piekielny hałas. W sali wybuchła panika. Grzesiński wycofał się przez scenę, a publiczność rzuciła się do ucieczki. W przejściach i na schodach wybuchła druga bójka, trwająca około 15 minut. Jak telefonuje jeden z korespondentów monachijskich, odnosiło się wrażenie że co drugi człowiek jest ranny. Urządzenie sali koncertowej zostało doszczętnie zdemolowane. Sprowadzeni sanitariusze wynosili przez czas dłuższy omdlałe kobiety i zakrwawionych mężczyzn. Karetki pogotowia były czynne do g. 12 w nocy.

Jak wynika z zestawień lekarzy, w drugiej fazie bijatyki odniosło rany 37 osób w tej liczbie pięciu mężczyzn jest ciężko porażonych.

Po nieudanym odczycie Grzesiński, wyjechał do Berlina. Na dworcu oświadczył przed stawicielom dzienników, iż pełniąc służbę policyjną od lat 35, nie widział tak zacieklej bójki.

Berlin, 23. 4.

We Wrocławiu rozgrywały się w dniu wczorajszym bójki uliczne między hitlerowcami, a ich przeciwnikami politycznymi. Na przedmieściu Hartleb bojówka hitlerowska

schwytała kilku komunistów, rozdających ulotki przedwyborcze. Pojmany zbito stalowymi prętami tak silnie, że u trzech lekarze stwierdzili uszkodzenie kości. Trzej inni komuniści również znaleźli się w szpitalu.

W miejscowości Würben pod Wrocławiem 40 umundurowanych hitlerowców napadło na członków republikańskiego związku Reichsbanner. Republikanie próbowali rato

wać się ucieczką. Ujęto trzech i skatowano łopatkami wojskowymi. Następnie hitlerowcy wrzucili rannych do stawu i dali do nich kilka strzałów z rewolwerów. Rannymi zaopiekowała się żandarmerja.

W Halborn pod Dusseldorfem hitlerowcy napadli na pochód komunistyczny. Podczas strzelaniny jaka się wywiązała, dwie osoby odniosły rany.

## 600 samolotów Sowieckich pod Władywostokiem

Londyn, 23,4

Japoński minister wojny gen. Araki, podczas bankietu w Osaka oświadczył, że niezłomna Japonja nie zmieni orientacji i nie ugnie się pod żadnym naciskiem, że stony Ligi Narodów, Stanów Zjednoczonych, czy też Rosji sowieckiej. Japonja będzie się przeciwstawiała w sposób możliwie energiczny zastosowaniu układu dziewięciu mocarstw w Mandzurji. Obowiązkiem narodu japońskiego jest skolonizowanie terenów mandzurskich i wprowadzenie tam cywilizacji. Rząd japoński chętnie będzie współpracował z rządem mandzurskim, o ile ten ostatni złoży do wody dobrej woli.

Londyn, 23,4

Rząd mandzurski podaje oficjalnie do wiadomości, że chiński delegat przy Lidze Narodów, dr Wellington Ko, należący do składu komisji, która w dniach najbliższych ma zacząć badanie stosunków w Mandzurji, nie będzie przepuszczony przez granicę. W razie gdyby dr. Wellington Ko przekroczył kolej wschodnio chińską i stanął na terytorjum mandzurskiem, będzie natychmiast aresztowany i stracony na podstawie przepisów o sądach doraźnych.

Oświadczenie rządu mandzurskiego wywołało wśród członków delegacji Ligi Narodów, bawiących obecnie w porcie Dairen wielkie wzburzenie. Przewodniczący oświadczył że komisja nie wyjedzie do Mandzurji, póki wszyscy jej członkowie nie otrzymają za pewnienia nietykalności.

W tej sprawie, przewodniczący wysłał wczoraj depezę do Ligi Narodów w Gene-

LONDYN, 23,4

Sztab japoński komunikuje, że władze sowieckie gromadzą w rejonie Władywostockim wojska wszelkich rodzajów broni. Zwłaszcza lotnictwo jest bezustannie wzmacniane. Między Władywostokiem a Nikolsk-Usuryjskim stoi w pogotowiu 600 samolotów sowieckich. Hangary są bardzo zrzęcznie zamaskowane, gdyż technicy budują je nie na skrajach lasów.

W ostatnich czasach sowieckie władze kolejowe zdołały usprawnić kolej amurską, jednakże wydajność tego szlaku pozostawia w dalszym ciągu wiele do życzenia. Na uwagę zasługuje również ściąganie wojsk przez sowieki do północnego portu Nikołajewsk, przynajmniej nad Sachalinem.



**KLISZE**  
DO REKLAM GAZETOWYCH  
PROSPEKTÓW, CENNIKÓW I.T.P.  
SZKICE, RYUNKI, RETUZE  
WYKONYWA WYTWÓRNIA KLISZ  
"POLIGRAFJA"  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101 TEL. 157-65



# Marzenia o niepodległej Ukrainie

Genewa, 23. 4.

Przywódcą organizacji ukraińskich (U. O. W.) pułk. Konowalec wystosował do Mussoliniego telegram, w którym wyraża w imieniu Ukraińców podziękowanie za powzięcie przez wielką radę faszystowską ostatniej rezolucji, podkreślającej konieczność rewizji traktatów pokojowych.

Ukraińcy spodziewają się, że zainicjują na przez faszystów polityka rewizji traktatów

pokojowych uwzględni również położenie Ukrainy, która powinna być państwem niezależnym.

Charakterystycznym jest, że również organizacje nacjonalistów ukraińskich w innych krajach wystosowały analogiczne telegramy do Mussoliniego. Między innymi kilku Ukraińców zamieszkałych w Rzymie wysłało specjalny memoriał o zagadnieniu ukraińskim do premiera włoskiego.

# Wybory w Prusach

BERLIN, 23,4

Poszczególne obozy polityczne rozmaicie oceniają wynik jutrzejszych wyborów do sejmiku pruskiego

Partje rządzące liczą, iż głosowanie jutrzejsze nie przyniesie poważniejszych przesunięć w porównaniu z wynikami osiągniętymi podczas wyborów prezydenta Rzeszy w dniu 10 bm

Oznaczałoby to, że narodowi socjaliści i niemiecko narodowi uzyskują razem 8,5 miliona głosów, a więc 170 mandatów

Oszacowaniu liczby mandatów, które zdobędzie partię rządową utrudnia okoliczność, iż Hindenburg otrzymał również głosy opowiadające się w Prusach przeciw rządowi Dłate tego socjal demokracji opierają swoje obliczenia na wyniku ostatnich wyborów do Reichstagu w dniu 3go września 1930 r w których zdobyli w Prusach około 5 milionów głosów Odpowiadałoby to liczbie 100 mandatów

Centrum zachowa niewątpliwie swój stan posiadania wynoszących 70 mandatów. Partja państwowa licząca w starym Landtagu 22 mandaty stopnieje do 7 8 mandatów, Tem samym partje obecnej i koalicji weimarskiej wejdą do nowego sejmiku w sile 175 — 185 mandatów.

Drobne ugrupowania do których zalicza się niemiecką partja ludowa i partja gospodarcza nie skupiają więcej niż 30 do 35 mandatów. Komuniści zdobyć mogą 50 do 60 miejsc w sejmiku.

Tego rodzaju wynik wyborów jutrzejszych oznaczałby, że wszelkie rozstrzygnięcia w nowym sejmiku pruskim zależeć będą od komunistów, bądź też od centrum. Natomiast jako większość rządowa wchodzi jedynie w rachubę blok prawicowy z udziałem centrum

Landtag będzie więc niezdolny do utworzenia większości, jeżeli nie dojdzie do skutku koalicja od centrum do narodowych socjalistów włącz nie.

# „Biała gwardja” w Berlinie

BERLIN, 23,4

Dziś w nocy, w Pankowie pod Berlinem wywiązała się gwałtowna strzelanina dokoła wielkiego bloku domów, wybudowanego przez spółdzielnię komunistyczną.

Blok ten został nieoczekiwanie otoczony ze wszech stron przez mężczyzn z białymi wstążeczkami na czapkach. Wszyscy byli uzbrojeni w rewolwery Początkowo zachowywali się spokojnie, nie dopuszczając nikogo do kolonji mieszkaniowej O godz 1 popołudniu rozpoczęli ostrzeliwanie, mierząc do

okien.

Bezładna strzelanina trwała przeszło godzinę. Większość szyb w oknach jest stłuczona. Kule raniły kilka osób Poza tem napastnicy bili łaskami mężczyzn, powracających z miasta do mieszkań

Przybycie policji sprawiło, że białogwardziści, oblegający kolonje komunistyczne zrezygnowali z dalszej strzelaniny i rozbiegli się w różnych kierunkach Aresztowano 56 osób

## Z ostatniej chwili

# Konferencja b. premierów w poniedziałek

Z kół miarodajnych potwierdzają wiadomość, że konferencja b. premierów odbędzie się w poniedziałek na Zamku, oraz, że prof Bartel wygłosi referat na podstawie materiałów, przedłożonych mu przez Ministerstwo

Skarbu

W przyszłym tygodniu zaś odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów piki Prystor ma się udać dziś do Belwederu, dla odbycia dłuższej narady z marsz Piłsudskim

# Echa afery kolejowej w Łodzi.

(a) Jak zdołaliśmy ustalić w dniu 10 maja Sąd Okręgowy w Łodzi rozpoznawać będzie sprawę głosnych w swoim zakresie fałszerstw tak zwanych 15-dniowych lokreżnych biletów kolejowych przez które Skarb Państwa poniósł wielkie straty.

Na ławie oskarżonych zasiada główny organizator szajki fałszerskiej Izrael Rozen dwaj byli pracownicy biura Orbis a mianowicie Józef Mrowiec i Antoni Spiewak oraz ich współnicy drukarz Abraham Brajtsztajn technik grawer Rudolf Pyddo, Silman Abram Motel Szwarz.

Obronę oskarżonych wnosić będzie kil

kunastu obrońców zarówno z Łodzi jak i Warszawy. Na rozprawę powołanych zostało ponad 150 świadków w związku z czem rozprawa potrwa co najmniej tydzień czasu



U kobiet w ciąży i młodych matek, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Zadać w aptekach.



# Oszukańcze automaty

(a) Na placu Reymonta ustawiony jest automat z czekoladkami firmy Plutos skąd po wrzuceniu monety 20 groszowej wypada odpowiednia czekoladka.

W dniu wczorajszym przed automatem tym miało miejsce niezwykle zajście. Władysław Grabicki zamieszkały przy ulicy Poprzecznej 45 wrzucił monetę 20 groszową a gdy mu czekoladka nie wypadła ponowił próbę z identycznym wynikiem.

Rozgniewany Grabicki zwrócił się do posterunkowego który wyjaśnił, iż strat swych winien dochodzić na drodze postępowania cywilnego.

Ponieważ jak nas poinformował Grabicki proces ten wszczął w przyszłości Łódź będzie miała możność podziwiać niezwykłą sprawę o 40 groszy, zabranych w sposób oszukańczy przez maszynę.

# Zwyzka cen chleba

(a) Z dniem wczorajszym rozpoczął obowiązywać na terenie Łodzi nowy cennik na makę i pieczywo

W związku z tem ceny pieczywa i mąki wzrosły od 3 do 5 gr. na kilogramie zależnie do gatunku.

Władze administracyjne zarządziły równocześnie kontrolę piekarń celem stwierdzenia czy poszczególni piekarze nie pobierają cen wyższych od maksymalnych.



# Konsum na wiosnę

Nareszcie słońce prawdziwie przygrzewa i wiosna jest już w całej pełni. To też jedyny w miesiącu naszym dom towarowy KONSUM przy Widzewskiej Manufakturze Rokińska 54 dojazd tramwajami 10 i 16 zapłat rzył się obficie w wszelkiego rodzaju towary na sezon wiosenny.

Wielki i jedwabie w najelegantszych deseniach i najmodniejszych kolorach wyroby Widzewskiej Manufaktury na bluzki szlafroki sukienki i t. p. nabyć można po niebywale niskich cenach jedynie w KONSUMIE przy Widz. Man.

Szczególny zachwyty szerokich rzesz kupujących wzbudza dżiada nader eleganckiej i nader taniej bielizny. Także wszelkie inne towary jak: galanterję konfekcję damską męską i dziecinna towary kolonialne i t. p. sprzedaje KONSUM po cenach niżej konkurencyjnych.

Dewizę Konsumu jest najlepsze towary po najniższych cenach to też jest ona najpopularniejszą placówką handlową w naszym mieście.

# Z sądu

(a) Zofja Garncarska, Zbożowa 13 w grudniu 1931 r. budowała bez zezwolenia szopę i zerwała pieczęcie nałożone przez komisję Sąd skazał Garncarską na 1 miesiąc aresztu

x x x

(a) Moszek Slepun, Plac Kościelny 8 wznosił specjalny balkon bez zezwolenia i mimo nałożenia pieczęci, które zerwał w grudniu 1931 r.

Sąd skazał Slepuna na 100 zł. grzywny lub 14 dni aresztu.



# KTO PODNOSI CENY

Niespełna rok temu prezes Rady Ministrów, Prystor, w mowie sejmowej zapowiedział walkę o obniżkę cen. Dotyczyło to oczywiście cen przemysłowych, a nie rolniczych, bo ceny płodów rolnych już przedtem spadły niebywale.

Ceny na towary przemysłowe spadły. — Ale spadły ceny tych towarów, na które rząd nie ma żadnego wpływu. Spadły ceny ubrań, butów, płótna. Spadły dlatego, że ustał ruch, a ponadto spadły ceny surowców takich, jak len, wełna, bawełna, skóry. Na to, aby tak było, nie konieczną była pomoc rządu. Nie spadły natomiast ceny tych towarów, na które rząd ma wpływ: cukru, węgla, nafty, benzyny, żelaza, wódki, tytoniu, soli. Nie spadły również wymiary podatków. Zapowiedź p. Prystora okazała się niewykonalną w praktyce. Jego rząd nie tylko utrzymał te wszystkie wysokie ceny, ale co więcej, niektóre podniósł jeszcze wyżej. Podniósł wiele podatków podniósł cenę soli, podniósł opłaty kolejowe i pocztowe.

Jakaż właściwie powinna być w Polsce „polityka cen” — czy dążyć do cen wysokich czy do cen niskich?

Pisałem kiedyś o „nożycach cen”: nożyce są zamknięte wtedy, gdy są słuszne ceny tak w przemyśle, jak i w rolnictwie. Nożyce są rozwarłe, gdy ceny przemysłowych towarów są wysokie a płodów rolnych niskie albo odwrotnie. Złe jest wtedy, gdy nożyce są rozwarłe. Naogół dobrze będzie wtedy, gdy nożyce są zamknięte: wszystko jedno czy ceny są wysokie, czy niskie, byle były jednakże dla wszystkich i sprawiedliwe dla wszystkich.

Czy Polska może mieć wysokie ceny? Twierdzą, że nie! Wysokie ceny pociągają za sobą nieuchronnie wysokie płace urzędnicze i wysokie wynagrodzenia robotnicze — a to pociąga za sobą konieczność wysokich podatków.

Wysokie płace robotnicze, wysokie podatki i wysoka cena surowca muszą sprawić, że towar kosztuje drogo. Kto kupi towar drogi? Gdybyśmy żyli na księżycu, gdybyśmy nie mieli towaru więcej, niż go sami potrzebujemy, gdybyśmy nie musieli wywieźć i sprzedać część towaru zagranicę, możnaby jeszcze myśleć i mówić o wysokich cenach i wysokich płacach. Ale my choćby na zapłatę długów zagranicznych musimy coś świata sprzedać. Choćbyśmy niewiem jak zamykali drzwi naszego kraju przed towaram zagranicznym, to i tak dość dużo obcych towarów kupić musimy, boć nie wszystko w Polsce się rodzi. Nie wszystko polskie fabryki wytwarzają. Drogiego towaru zagranicą od nas nie kupi. Często nawet tanio towaru naszego sprzedać zagranicą nie możemy. Czyż mam przypominać, po jakich cenach sprzedajemy światu cukier, węgiel, naftę, żelazo, stal, cynę? A czemuż to w roku ostatnim tak okropnie spadły ceny świń, bydła, drobiu?

Kto więc pisze i zachwala dla Polski, jako program, politykę wysokich cen, ten zupełnie nie rozumie stosunków polskich, ten buja w powietrzu. Nie ma dla Polski innego wyjścia, jak polityka niskich cen.

Przez długie lata Anglja i Ameryka hołdowały polityce wysokich cen. Anglja na tej swojej polityce już zbankrutowała. Aby ob-

niżyć ceny, a co zatem idzie, aby obniżyć podatki, Anglja zepsuła swój pieniądz, swoją walutę. Dawny Anglik upokorzył się, poniósł wielkie straty. Ale nie cofnął się — poszedł na zniżkę cen, na obniżenie kosztów produkcji. Do tej samej mety zbliża się i Ameryka. Dolar może się i utrzyma, ale że i Ameryka musi zmieniać swoją politykę cen, to dla nikogo już nie ulega wątpliwości.

Musimy więc doradzać Polsce politykę niskich cen. Cóż mamy obniżyć? Ceny płodów rolnika; wynagrodzenia robotników i urzędników są już bardzo niskie. Tu może być raczej mowa o podwyższeniu, a nie o obniżce. Obniżce ulec muszą: wszystkie podatki, opłaty, świadczenia publiczne. Obniżka objąć musi wszystkie produkty monopolowe państwa i samorządu: sól, elektryczność, gaz,

spirytus, zapalki, tytoń, Zniżyć ceny i to zniżyć bardzo znacznie musi przemysł skartelizowany (związki przemysłowców): węgiel, żelazo, cukier, nafta, cement. Zmniejszyć muszą swoje potrzeby i rząd i samorzady wszelakie.

Rząd waha się. Boi się wejść na tę drogę. Bronią się przed tą nową polityką dobrze zarabiające przemysły. Bronią się monopole. Nie chce nic ze swoich dochodów odstąpić rząd. Im dłużej bronią złej polityki, tem gorzej dla Polski. Do obniżki wysokich cen monopolowych i przemysłowych skartelizowanych (związanych), do obniżki podatków i świadczeń publicznych przyjść musi. Tego wymaga dobro ogółu, dobro Polski.

St. Rymar.

## Sojuz Socjal. Republik i Państwo Pracy

### Gdzie idziemy?

„ABC” uważa za mało prawdopodobne pogłoski, jakoby po powrocie p. marszałka Piłsudskiego miały nastąpić poważniejsze zmiany, zmiany w rządzie w następstwie projektowanego przekomo porozumienia z stronnictwami opozycyjnymi. Ani jedna bowiem ani druga strona nie objawia chęci do jakiegokolwiek kompromisu.

„Słuszniejszą wydaje się nam hipoteza, że chodzi tu o sprawę inną, a mianowicie o rozstrzygnięcie zasadniczego sporu, który od dłuższego czasu toczy się wewnątrz obozu rządowego, a ostatnio szczególnie zyskał na sile i aktualności.

Spór ten znany jest w kołach sanacyjnych pod nazwą: przetrwanie czy przebudowa?

Żywiły bardziej umiarkowane w obozie rewolucji pomajowej stają na stanowisku, że ze względu na kryzys i trudną sytuację międzynarodową, okres obecny nienadaje się do zapoczątkowywania eksperymentów społecznych i gospodarczych i wysuwają jako główne wskazanie, hasła „przetrwanie”

Wręcz odwrotnie rozumują przedstawiciele radykalnych kierunków sanacyjnych, dowodząc, że właśnie okres kryzysu i załamań się podstaw ustroju kapitalistycznego najlepiej nadaje się do radykalnej „przebudowy” społecznej w kierunku stworzenia „państwa pracy”

Do niedawna, dzięki specjalnemu układowi personalnemu, decydujące wpływy posiadali przedstawiciele kierunku umiarkowanego i t. zw. sfer gospoarczych. W ostatnich miesiącach sytuacja zmieniła się, do czego przyczyniła się w znacznym stopniu coraz bardziej postępująca pauperyzacja wspomnianych sfer gospodarczych.

Górze bierze kierunek radykalny, który ostatnie kroki rządu w kierunku rozciągnięcia kontroli nad produkcją uważa za swe sukcesy i „pierwsze kroki” na drodze do nowego ustroju społecznego

Ze kierunku „Państwa Pracy” zwycięża — dowodzi również projekt dalszej podwyżki i bez tego już niebywale wysokich stawek socjalnych.

W tej materji zabiera głos — dobrze zazwyczaj poinformowany „Il. Kur. Codz.” — który pisze:

„Wiemy, iż fundusze rezerwowe ubezpieczeń społecznych są wyczerpane, względnie całkowicie unieruchomione, a dochody

kureczą się coraz bardziej.

Nie dziw, iż zakłady myślą o środkach ratunku, który widzą w podwyższeniu składek. Oczywiście, idą po linii najmniejszego oporu. Łatwo jest jednym pociągnięciem pióra zalecić kretować podwyżki na cierpliwym papierze, co innego jednak przeprowadzić je w życiu.

Przedsiębiorstwa i pracownicy są wyeksploatowani doszczętnie i uginają się pod ciężarem szalejącego kryzysu. Oczekują oni słuszenie ulg w daninach i ciężarach publicznych i to ulg wydatnych, mogących zaważyć na szali i powstrzymać falę bankructw. A tymczasem zamiast zniżki składek, zapowiadanych już wielokrotnie przez sfery miarodajne, mają — wedle cytowanych pogłosek — przyjść wyżki. Wyżki, które wyraża się tylko we wzroście zaległości i zupełnej dezorganizacji aparatu płatniczo—egzekucyjnego ubezpieczeń”.



#### W POGON.

Dwaj oficerowie japońscy obserwują przez lornety horyzont morza w porcie wojennym Sasebo. Jeden z nich trąca nagle towarzysz w ramię i woła:

— Patrz, na Boga, cała flota amerykańska spada nam na kark..

Na to drugi obojętnie:

— Nie bój się, szukają małego Lindbergha.

#### PORTRET

Pani Nowobogacka pozuje do portretu. Po pewnym czasie malarz przerywa pracę i powiada:

— No, proszę pani, przedni plan już gotów! Zaraz przystąpię do dalszej pracy.

— To pewnie będę musiała się odwrócić? — mówi pani Nowobogacko zawstydzona.



Oszczędzajcie na elektryczności!

# Ożywienie w polityce

Jak było do przewidzenia nastroj w kołach politycznych ożywił się znacznie.

W dniu dzisiejszym — poza rozmową Marszałka Piłsudskiego z Premierem Prystorem nie są zapowiedziane inne konferencje. Przyszły natomiast tydzień zapowiada się bardzo pracowicie.

W poniedziałek odbyć się ma druga na razie szefów gabinetów po przełomie majowym na Zamku u p. Prezydenta Rzplitej w której oprócz uczestników pierwszej narady spalskiej ma wziąć udział również Marszałek Piłsudski który jak wiadomo po ustąpieniu w 1926 roku gabinetu prof. Barila — sam stanął na czele rządu.

Charakter tych narad wyjaśnił już ostatnio prezes BBWR i b. premier ptk. Sławek w swojej mowie na posiedzeniu plenarnym klubu zaznaczając że rozmowy te odbywając się będą na życzenie p. Prezydenta w gronie osób które od maja 1926 kierowały nawą państwową.

Tematem tych rozmów na Zamku będą najistotniejsze problemy państwowe t. zn. w chwili obecnej sprawy gospodarczo finansowe wewnętrzne i międzynarodowe.

Po naradzie poniedziałkowej byłych i obecnych premierów — zapowiedziany jest na wtorek 26 b. m. zjazd przemysłowo handlowych który obradować będzie w Gmachu Senatu.

Zjazd ten zaszczyć ma obecnością p. Prezydent Rzplitej pozatem spodziewane jest przybycie obrady premiera Prystora wicepremiera Zawadzkiego min. Zaszyckiego i innych.

Prawdopodobnie w środę lub w czwartek przyszłego tygodnia odbyć się i ma posie-

dzenie Rady ministrów pierwsze po powrocie premiera Prystora z urlopu.

Na posiedzenie to przygotowuje obecnie szereg ważnych projektów będących dalszym etapem akcji oszczędnościowej.

Jeżeli chodzi o tem o budżet państwowy stwierdzić należy przedewszystkiem — wbrew pogłoskom i plotkom części prasy że nie wchodzi tu w grę zupełnie pensje i uposażenia urzędników i funkcjonariuszy państwa w rządzie nikt o tem nie mówi.

Jedynie jeżeli chodzi o urzędników niektórych placówek pozostających poza obrębem Rzeczypospolitej jak np. urzędników polskich w Gdańsku — mowa być może o zrównaniu ich uposażeń do pensji urzędników państwa.

Dalsze oszczędności w budżecie państwa wym osiągnięte być mogą dzięki reformom administracyjnym które przygotowuje zarów no komisja do usprawnienia administracji jak i biuro do uprawnień prezesa Rady Ministrów.

Jak wiadomo ustawa o pełnomocnictwach daje możliwość rządowi przeprowadzeniu reform administracyjnych.

Prace te idą obecnie w kierunku zespolenia ministerstw komunikacji i robót publicznych oraz rolnictwa i reform rolnych. poza tem dotyczą też innych możliwości oszczędnościowych w urzędach wojewódzkich i innych.

Projekty oszczędnościowe w budżetach samorządowych przygotowuje również specjalna komisja powołana niedawno pod przewodnictwem b. wicemin. Jaroszyńskiego dla uzdrowienia gospodarki samorządowej. W przyszłym tygodniu spodziewany jest rów-



## Miły klient.

(a) Do składu papierów i wyrobów tytoniowych Leokadii Szczęsiowej przy ulicy Andrzeja 27 przybył w dniu wczorajszym ja kiś osobnik który wyraził zamiar kupienia karty pocztowej z widokiem;

Gdy mu sprzedająca dała do przejrzania teczkę z widokówkami osobnik ów korzysta jąc z chwilowej nieuwagi sprzedającej skradł leżący na bufecie bruljon ze znaczkami stem płowemi na sumę 450 zł. poczem ułotnił się.

Kradzież spostrzeżono dopiero po wyjściu nieznanego i natychmiast wszczęto pościg który jednak nie dał pozytywnych wyników.



niez powrót z Paryża wicemin skarbu p. Adama Koca który w ubiegły czwartek wyjechał w towarzystwie naczelnika wydziału departamentu obrót pieniądza Nowaka do Paryża w sprawach finansowych.

## PIĘKNE I SZUMNE SŁOWA NIKNA

wobec faktów, które przytaczamy, dotyczących naszego od lat znanego środka odradzającego krew i wzmacniającego nerwy „FREGALIN” są wymowniejsze niż najpiękniejsze słowa. Tysiące osób, które już wypróbowały „FREGALIN” nie zaznały zawodu. Nadzwyczaj skutecznym okazał się „Fregalin” przy nerwowości, ogólnem osłabieniu, zmęczeniu, zawrotach głowy i cierpieniach reumatycznych. Poradźcie się lekarza. By móc uporać się z trudnościami, z jakimi związana jest walka o byt, trzeba mieć silną nerwy i zdrową krew. Prosimy dokładnie przeczytać, co piszą do nas o działaniu „Fregalinu” osoby, których fotografie podajemy, a sami osądzicie czem jest „Fregalin”. W naszym archiwum znajdują się tysiące podobnych listów dziękczynnych z kraju i zagranicy, nadesłanych do nas jako wyrazy wdzięczności i zadowolenia. Każdy może je obejrzeć w naszym biurze. Wszystkie listy dziękczynne poświadczone są przez notariusza. „Fregalin” można nabyć we wszystkich aptekach. Wytwarzamy pod kontrolą powag naukowych.



Łódź, Marszałkowska 10,  
dnia 15 maja 1931

Od 15-tu lat bardzo cierpiam na osłabienie nerwów i miałem straszny ból w pierśsiach. Po użyciu pierwszych 3 pudełek Fregaliny czuję się zupełnie silny na nerwach i bóle klatki piersiowej ustąpiły. Składam WP. serdeczne podziękowanie za tak skuteczny środek, jakim jest Fregalina i będę się starać, aby jak najwięcej rozpowszechnić Fregalinę i dołączam moje zdjęcie na pamiątkę, mając lat 48.

M. Żurek



Lublin, ul. Leśna 72  
dnia 1. 6. 31.

Z uprzejmością donoszę, że po dłuższem i sumiennem przeprowadzeniu trzymiesięcznej kuracji z preparatem „Fregalin” wszelkie objawy mej choroby, bóle w krzyżu, rękach i nogach, zatwierdzenie, zupełnie ustąpiły i nie umiem znaleźć słów dla wyrażenia mej wdzięczności. Zwrociliście mi zdrowie i spokój, a to są skarby nieocen. Oby preparat Fregalin pomógł tysiącom chorych, tak jak mnie i oddał wielkie przysługi lecznicze dla dobra cierpiącej ludzkości.

Jan Benczerzewski em. P. K. P.



Sipiory, pow. Szubin,  
dnia 21.4. 1931.

Przedewszystkiem moje najserdeczniejsze dzięki za nadzwyczajne skutkowanie Pańskich tabletek Fregaliny. Owe dają mojemu, zupełnie zapadłemu organizmowi, siły i nową otuchę życiową.

Tak długo, jak będzie mi możliwem, będę Fregalinę moim bliźnim najgoręcej polecał.

Hermann Janke.



Herichdorf i Ragb Weirichsbergerstr 10.  
d. 29.4 1931

Pańskie tabletki „Fregalin” bardzo mi pomogły. Chorowałam na serce i miałam często zawroty głowy. Po przeprowadzeniu kuracji tabletkami „Fregalin” powróciłam do zdrowia, to też dziękuję bardzo gorąco za pomoc w moich cierpieniach.

M. Lorenc.

Nat żądanie przesyłamy bez płatnie i bez zobowiązania PRO NA PACZKĘ „FREGALINU”

łącznie ze ZŁOTĄ KSIĘGĄ ŻYCIA. Napiszcie zaraz dopóki próby nie są jeszcze rozchwytane pod adr.:

Dr. med. H. SZULZE,  
G. m. b. H.

BERLIN-CHARLOTTENBURG 2-4024.

załączając niniejszy kupon (wysłać jako druk). Proszę o wysyłkę bezpłatnie i bez zobowiązania próbki „FREGALINU” — środka odradzającego krew i nerwy oraz o Złotą Księgę Życia.

Nazwisko \_\_\_\_\_  
Zawód \_\_\_\_\_  
Miejsc. \_\_\_\_\_  
ulica \_\_\_\_\_



# Rozmaitości

## ze świata

### Wyrok śmierci na inteligencje bez charakteru

Jeśli literatura jest obrazem życia, a o literaturze sowieckiej można to śmiało powiedzieć, gdyż tego wymaga od niej właśnie bardzo rygorystyczna krytyka sowiecka, to powieść Pantalejmona Romanowa, p. t. „Trzy pary pończoch jedwabnych”, zasługuje, jako przyczynek do charakterystyki obecnej sytuacji w Sowietach, na baczna uwagę.

Autor jest niezrównanym w opisywaniu sytuacji charakterystycznych dla współczesnego życia w Rosji sowieckiej. Przedstawia te dy z surowym realizmem, jak w koszarowym mieszkaniu nowego typu ustawił się ogonek inteligentów starego typu przed pewną bardzo ważną ubikacją. Maluje z zamiłowaniem typy rosyjskiego ancym regimie w karykaturze, jaka zresztą nieobcą była nigdy pisarzom rosyjskim z dawnych czasów. Nie jest on pisarzem, któryby w stu procentach odpowiadał postulatowi bolszewickiej krytyki literackiej, nie przyznaje się więc bezwzględnie i bez zastrzeżeń do ideologii nowego rządu robotniczego, ale z właściwą niektórym pisarzom sowieckim dwoistością, wylania także śmieszne strony obecnych władców Rosji, względnie warstw obecnie panujących. Przez to zdobywa sobie właśnie wielki kredyt zagranicą.

Zainteresowanie budzi przede wszystkim sam główny przedmiot jego przedstawienia, a więc upadek i rozkład inteligencji rosyjskiej starego typu wobec naporu nowej generacji. Romanow wykazuje przytem, że ten proces nie odbywa się bynajmniej tylko pod wpływem sił zewnętrznych ale że w tej inteligencji tkwiły już i wewnątrz siły skazujące ją na zagładę, którą obecna sytuacja tylko przyspieszyła. Inż. Kisiljakow, który otrzymał posadę w moskiewskim muzeum centralnym, jest człowiekiem bez charakteru, który dba tylko o utrzymanie swojej egzystencji i dostosuje się do życzeń komunistycznego dyrektora muzeum. Nie jest on bynajmniej karierowiczem ale człowiekiem bez moralnego stosu pałeczki. Jego przyjaciel Arkadi nie jest uosobiony tak kompromisowo i, uciekając od rzeczywistości sowieckiej, znajduje schronienie w religii podczas gdy jego żona Tamara nie robi sobie bynajmniej żadnych skrępowań swodzi najpierw Kisiljakowa, a potem innych wszystko w interesie swojej kariery filmowej. W ten sposób potwierdza zdanie pewnego z granicznego reżysera, że można dziś mieć każdą rosyjankę za trzy pary jedwabnych pończoch. Ze wstrętu do siebie samej popełnia wreszcie samobójstwo.

W ciekawej tej powieści przedstawia Romanow powolne wykorzenianie się inteligencji rosyjskiej dawnego typu, walki inteligentów tego typu z przedstawicielami nowego kierunku przyczem i tym ostatnim nie szczędzi surowego głosu krytyki, wyśmiewając np. dziecięce kolektwy i głupią zarozumiałość młodej generacji komunistycznej. Tych ostatnich traktuje on specjalnie ze sporą dozą ironji, wykazując ich pomieszanie pojęć i tępotę umysłową. Powieść kończy się wydzwiękiem bardzo pesymistycznym, Arkadi powiada do Kisilja

kowa: „Przyszłość należy do innej rasy... Robotnicy są przecież inną rasą nie mającą z nami nic wspólnego! Szczury mogą jeszcze od młodzieńców ale stanu, który stracił swoją wewnętrzną spójność, nie można odmałdzić. To jest wyłączone”.

Wyrok śmierci na inteligencje rosyjską — przeszła i... przyszła!

Powieść, tak barwnie i trafnie rysuje wady i charakter inteligencji rosyjskiej — że dałoby się — należało by życzyć w interesie ogólnym — aby tę pracę przetłumaczono na polski.

Chociaż... w domu powieszono, nie powinno się mówić o sznurku — ale narazie o wieszaniu naszej inteligencji, nikt jeszcze głosu nie mówi.

## RESZTKI TOWAROW LEONHARDA z FABRYKI

na garnitury, kostjomy, płaszcze, i ubranka dziecinne — sprzedaje  
**EDMUND WASILEWSKI**  
Piotrkowska 152.

## P o n u r e f a t u m

W cichym, małym domku na wyspie Guernsey zmarł w tych dniach kapitan angielskiej marynarki handlowej, Charles Leach znany swego czasu we wszystkich portach świata pod nazwą złowroźną „kapitana śmierci”

I rzeczywiście dziwne jakieś fatum prześladowało tego marynarza, wszystkie bowiem okręty jakimi dowodził albo rozbiły się o skały podwodne, albo też padały pastwą ognia, albo osiadały na mieliznach, albo wreszcie tonęły podczas burzy.

Zagłowiec „Geraldine”, na któryw Leach stanął poraz pierwszy w charakterze kapitana już w dwa dni później, wypłynawszy w Southampton, natrafił na mgłę i rozbił się o skały nadbrzeżne. To był początek fatalnej kariery Leacha. Każdy z następnych okrętów, jakimi dowodził, nie powracał już do portu. Doszło wkońcu do tego, że żaden marynarz angielski nie chciał służyć na okręcie dowodzonym przez „kapitana śmierci”.

Leachowi zatem nie pozostawało nic innego, jak tylko opuścić Anglię. Ale nie opuścił go fotum. W jakimkolwiek kraju obejmował dowództwo okrętu — wszędzie okręty przez niego dowodzone, można było uważać za przepadłe. A rzecz dziwna, że pod czas wszystkich tych katastrof uchodził z życiem. W ten sposób przeżył trzydzieści dwie katastrofy okrętowe. Wreszcie więc, nie chcąc przynosić nieszczęścia innym, postanowił porzucić swój zawód. Ale przyszła wielka wina. Czuli

się więc w obowiązku pośpieszyć do szeregów obrońców ojczyzny. Powierzono mu dowództwo okrętu do zakładania min podwodnych „Mary Walters”. Ale tej samej nocy, w której objął służbę na „Mary Walters” statek ten wyleciał w powietrze.

I tym ranem Leach ale tak wziął do serca tę ostatnią katastrofę że więcej już nie próbował igrać z losem i wycofał się do nie wielkiego domku jaki posiadał na wyspie Guernsey gdzie też życie zakończył.



## Humor

NIEPOPRAWNA ŁYSINA.

Znany lekarz londyński, słynący ze swej wielkiej łysiny, był pewnego wieczoru u swych znajomych na kolacji. Podczas deseru służąca, obnosząc kompot z malin, wylała przez nieuwagę całą zawartość kompotowatki na łysinę lekarza. Przy stole zapanało kłopotliwe milczenie. Sytuację uratowała ofiara wypadku apostoła, zwrócona do służącej:

— Drogie dziecko, wierząc doświadczonego lekarzowi, że i to też nie pomoże.

# Teren przyszłej wojny

Jeśli kto naiwny łudził przez pięć minut że dawne metody tajnej dyplomacji zostały po wielkiej wojnie zaniechane — jak to dziś, uroczystie obwieszczono z należnym ceremoniałem dramatycznego gestu, z fanfarami szczytnych słów i górnołotnych hasła — to dziś ma prześliczną sposobność, aby się przekonać, że są one na wieki wieków nieśmiertelne. Le roi est mort vive le roi!

Trudno bowiem o bardziej zawistną aferę jeżeli chodzi o paragrafy traktaty i zobowiązania. Każda ze stron może ich przytoczyć tuziny na poparcie swojej tezy. Są jawne i tajne sprzeczne pomiędzy sobą i wzajem się anulujące a nawet takie co do autentyczności których było wiele do powiedzenia. Do tych należy ni mniej ni więcej tylko ów tajny układ z 22 grudnia 1905 roku który Japonia cytuje 3 razy dziennie bowiem w nim właśnie Chiny zobowiązują się nie budować linii kolejowych konkurencyjnych dla Południowo-Mandzurskiej a którego a którego autentycznego tekstu jakoś nie można odnaleźć.

Chińczycy wołają więc dziś urbi et orbi że bojkot japońskich towarów jest spontanicznym odruchem narodowym na który rząd nie miał żadnego wpływu ani rady. Nikt im oczywiście nie wierzy. Z drugiej strony złośliwie twierdzą że bandy chińskich rabusiów przed którymi Japonia musiała bronić swych obywateli a nawet niewinną ludność tubylczą przez zbrojną interwencję i okupację całego kraju — organizował zbrodź i finansował nie kto inny jak właśnie opiekuńczy rząd kraju kwitnącej wiśni.

Niejeden gotów się cokolwiek prostackim swym umysłem zadziwić że zamiast podnosić alarm na nieporządkach panujące w cudzym państwie i tyle pracy wkładając w „uspokojenie”, jego prowincji — ów zapobiegliwy rząd nie postarał się raczej ewakuować stamtąd w bezpieczniejsze strony ćwierć miliona Japończyków zostawiając bandytom na pożarcie ludność chińską w liczbie 28 milionów. Tembardziej że według oficjalnych japońskich źródeł do 9 listopada ofiarą wystąpienia antyjapońskich w Mandżurji padło aż 170 zabitych 150 zaginionych i 32 porwanych.

Moznaby też zadać sobie kilka innych pytań np jak to było z owymi dochodami z chińskich państwowych kopalni soli zasekwestrowanymi prawem kaduka przez Japonię albo ze zdobyciem Czikana w trakcie rokowań z Chinami przez wojska japońskie „bez woli rządu” — a zato przy akompaniamencie moralów na temat dezorganizacji w Chinach gdzie każdy generał robi co mu się podoba.

Rytac można by wogóle bardzo długo tylko nie warto bo na każde pytanie jest ta sama odpowiedź a ta tłumaczy także i stanowisko państw które są arbitrami w tym sporze.

Mandżuria mianowicie jest bardzo bogatym krajem. Ma ogromne złoża węgla i żelaza a ostatnio wykryto w jego rzekach znaczną ilość złota. Geologowie dowodzą że pod względem ilości złota będzie ona mogła rywalizować z Afryką południową.

Otóż jedynym czego Japonii brak aby mogła być zupełnie samowystarczalną — jest żelazo. Oparta o mandzurskie żelazo potrafi się przeciwstawić nawet blokadzie międzynarodowej. Od szeregu lat Japonia inwestuje olbrzymie sumy w mandzurskie kopalnie nie zważając na niską cenę żelaza na rynkach światowych. Rozbudowuje wielkim szeptem linie kolejowe którymi owo żelazo dowozi do metropolii kolonizuje kraj wokół kopalni i kolei aby być pewną ich posiadania. To jest właściwy cel tej „dobroczynnej” akcji dla „podniesienia” kraju o której z wielkim gestem opowiadają japońscy dyplomaci.

Mandzurskie złoto natomiast zagrozi

ło nie tylko japońskie apetyty. Tak już za bawnie jest na świecie, że chociaż ze zło tem wciąż teraz więcej jest kłopotu, niż po ciechy nie przestało ono jeszcze nikogo fascynować. Tymczasem według praw chińskich, każda na chińskim terytorjum odkryta kopalnia złota, staje się ipso facto własnością państwa. I nic dziwnego, że nikt z nadto nie protestuje, skoro się zdarza sposobność aby to prawo przestało tam obowiązywać.

Nie na tem, oczywiście, kończą się „interesy specjalne” Japonii i innych państw na mandzurskim terytorjum. Dla Japonii jest dziś posiadanie tego kraju prosto kwestją życia ze względów nie tylko gospodarczych, ale i strategicznych dla odparcia się silną stopą na lądzie przed zawsze grożącym konfliktem ze Stanami i dla przeciwstawienia

się ekspansywnym zapędem rosyjskim, kiedy polityka Rosji zmieni kurs na azjatyckim froncie.

Od roku 1905 Japonia dokonała w Mandżurji dzieła istotnie wielkiej miary dla materialnego podniesienia kraju. Zaangażowane w to kapitały procentują się nad wyraz pięknie. Tow. Kolei Południowo-Mandzurskiej ostatni swój bilans zamknęło nadwyżką 66 milionów jen!

Cóż dziwnego, że wojska japońskie muszą potem „bronić życia i mienia obywateli” — p. Sato wyklada na stół przedziwną listę faktów. Tem bowiem różni się od barbarzyńców że nam nikogo nie wolno napadać możemy się tylko bronić, a ten który coś zabrał musi dowieść, że był do tego zmuszony.

Państwa „białe” inwestowały w Mandżurji również znaczne sumy, czy to bezpośrednio, czy drogą pożyczek. To też z odpowiedzialnością godną miną siedząc na ławie arbitrów, baczą pilnie aby im się nie wymknęła żadna z już uzyskanych korzyści i aby się na tym interesie dało jeszcze coś nieco jaknajdyskretniej zarobić.

## Kto ma racje

W prasie Stronnictwa Narodowego ukazywały się ostatnio dość często artykuły Romana Dmowskiego i prof. Stanisława Grabskiego na temat kryzysu gospodarczego. Uważni czytelnicy spostrzegli z pewnością, że niema zgody między tymi dwoma, najwybitniejszymi dzisiaj przywódcami nacjonalizmu polskiego. Wprawdzie nie zwalczają się oni wprost, ale jeden doradza co innego, a drugi znów co innego.

Dmowski jest do pewnego stopnia pesymistą. Wierzy w wielką przyszłość Polski, w siły narodu polskiego, ale przyszłość Europy widzi w czarnych barwach.

„Cywilizacja nasza — pisał niedawno w cyklu artykułów pod tytułem „Istota obecnego kryzysu” — już niszczeje, już zrobita szmat drogi ku swemu upadkowi. Nietylko rozkładają się życie gospodarcze, ale wyrodnienie sztuka rządzenia, polityka, upadają nauka, literatura, sztuka we wszystkich gałęziach. Obniża się poziom umysłowy na wyższych piętach, obniża się poziom normalny i estetyczny..”

Upadek ten wyraźnie się zaczyna w końcu ubiegłego stulecia, postępuje szybko i będzie postępował, dopóki praca nie odzyska tej godności, jaką w niej tak niedawno jeszcze posiadała, dopóki się nie zlikwiduje to, co pracę upośledziło.

Zaznaczając, że kryzys dzisiejszy nie jest kryzysem cywilizacji zachodniej, rzymskiej, przepowiada Dmowski upadek państwom wielkoprzemysłowym, np. Anglii. To też nie doradza on Polsce powiększania przemysłu z myślą o pracy na eksport. Sądzi nawet, że gospodarcze zamykanie się państw w swoich granicach doprowadzi do planów szerszych, planów przebudowy całego systemu gospodarstwa narodu w kierunku możliwej w danym kraju samowystarczalności.

„Im mniejsze będą obroty handlu zewnętrznego, im bardziej handel będzie się zamykał w granicach danego kraju, tem handel będzie zdrowszy, tem mniej przewagi będzie miał pośrednik nad wytwórcą, tem mniej mizerny będzie zjadanie całego prawie zysku z produkcji przez pośrednika, tem więcej będzie musiała wytwórczość stosować się do potrzeb i wymagań spóżywcy, a nie do interesów pośrednika, co wartość jej będzie podnosiło”.

Z tych założeń wychodząc twierdzi Dmowski, że przezwyciężenie kryzysu w Polsce będzie wymagało zmniejszenia ludności żyjącej z pośrednictwa, czyli z handlu, który w dodatku znajduje się u nas w rękach żydowskich. Dalej konieczną jest walka ze spekulacją, zmiana systemu celnego i reforma podatkowa, by podatki nie zabijały wytwórczości. Ale przede wszystkim musi państwo zrzec się różnych zadań, które do niego nale

że nie powinny. Dmowski przewiduje potrzebę wielkich ofiar, wielkich cierpień.

„Trzeba przełamać opór przeciw przystosowaniu kosztów, utrzymania państwa i instytucyj z niem związanych do dochodów narodu. Kroki, poczynione dotychczas w tym kierunku — to same drobniactwa w porównaniu z tem, co zrobić musimy”.

Łatwo odgadnąć, że Dmowski ma na myśli głównie t. zw. ciężary socjalne i politykę socjalną państwa. Rzecz znamienna, że krytykując rozrost budżetów państwowych i przewidując „bolesne ofiary”, nigdy dotąd nie zastanawiał się Dmowski nad możliwością zmniejszenia wydatków na zbrojenia, które przecież Europa chyba najbardziej odczuwa.

Prof. Stanisław Grabski jest usposobiony raczej optymistycznie. Nie przepowiada rychłego zgonu kapitalizmowi, co więcej, nawołuje nas, Polaków, byśmy w rozwoju gospodarczym naśladowali państwa zachodnie.

„Nie wydzignię się — pisze w „Kurjerze Lwowskim” — Polska z obecnej pozycji jednego z najbiedniejszych w Europie narodów — bez mocarstwowej ambicji dorównania bogactwem zachodnim sąsiadom.

Lecz jeśli nadal, w ciągu paru jeszcze dziesięcioleci będziemy mieli trzy i pół razy mniejszy od Niemiec obrót pieniężny na głowę ludności, jeśli więc nadal przez lat 30 będą musiały być nasze budżety państwowe, nasze wydatki na oświatę, naukę, drogi, zaopatrzenie armii czterokrotnie mniejsze niż w Niemczech w stosunku do liczby ludności — to pomimo szybszego jej przyrostu nie wygramy dziejowej naszej walki o Pomorze i wybrzeże bałtyckie”.

Rozwój przemysłu jest koniecznym także dlatego, że w przeciwnym razie nasz ogromny przyrost ludności doprowadzi do stałego ubożenia wsi. Przemysł musi wchłonąć nadwyżkę ludności. Więc w najbliższych latach powinniśmy zdaniem prof. Grabskiego uprzemysłowić Polskę „choćby do poziomu Danii” to znaczy podnieść prawie trzykrotnie procent ludności zatrudnionej w przemyśle.

W ocenie naszej dotychczasowej polityki ekonomicznej i skarbowej jest St. Grabski na ogół zgodny z Dmowskim. Ale zato można wyszukać jeszcze inne rozbieżności między ich poglądami.

W którym jednak obozie niema takich różnic? W którym nie brak najsprzeczniejszych ocen powodów i dróg wyjścia z tego straszego kryzysu? Chyba tylko tam, gdzie wszelka myśl zamarła, a do takich Str. Narodowe nie należy.



# Śmierć oryginalnego mizantropa

„Niema radszej, rzeczy nad to, aby ktoś był stale znośny” — powiedział to Leopardi — i miał rację. Wszakże nawet osoby związane ze sobą więzami gorącej przyjaźni nieraz odczuwają potrzebę rozłąki i marzą o ucieczce w góry — gdzie pieprz rośnie. Są nawet ludzie, którzy mają predylekcję do pustelniczego trybu życia, gdyż widok „bliźnich” budzi w nich niesmak.

W Stanie Wirginia mieszkał jegomość, który wslawił się tem, że się najzupełniej obywał bez ludzi. Sześćdziesięcioletni Lucjan Andrews, był dawniej bogatym obywatelem ziemskim, lecz po stracie dwóch synów zdziwaczał i znienawidził ludzkość. Gdyby był czło-wiekiem wierzącym, byłby zamknął się może w celi klasztornej lecz ten typowy Amerykanin, lubiący komfort i pieniądze postanowił zorganizować sobie pustelniczą egzystencję, nie wyrzekając się wygód.

Master Andrews nabył wille, wznoszącą się w odludnej okolicy, w odległości 50 km. od najbliższej wsi. Cztery pokoje zamienia w hermetycznie zamykające się skrytki, izolowane od ludzi. Zamiast okien, przez które mógłby zaglądać jakiś nieproszony gość — umieszczono w ścianach elektryczne wentylatory — Grube mury oraz drzwi zaopatrzone w materace, zapewniały panu Andrews maximum ciszy.

Cztery pokoje miały tylko jedno wejście tworzyły bowiem anfiladę, mógł więc p. Andrews być spokojnym, że mu nikt nieproszony nie wtargnie do mieszkania bocznymi drzwiami. Miał przecież „oko” na główne wejście. Zresztą te jedyne drzwi były okute i opancerzone, jakby strzegły skarbcza bankowego, a skomplikowany zamek otwierał się jedynie wtedy, gdy manipulował kluczem osobnik wtajemniczony i znający tajemniczą formułę.

Ponieważ pan Andrews był smakoszem, więc nie mógł żyć bez kucharza, ale za żadną cenę nie chciał się z nim widywać. Od-

grodził się od kuchni labiryntem korytarzy i schodów. Codziennie wrzucał do windy kartkę z wypisanem menu obiadu, a kucharz przy syłał swemu panu posiłek również w windzie. Raz na tydzień do „świątyni dumania” pana Andrews wchodził dwaj lokaje, celem sprzątnięcia pokoiów. wówczas stary dziwak uciekał do łaźienki i czekał aż służba upora się ze sprzątnięciem. Wracał do mieszkania dopiero wtedy, gdy już nie było tam żywego ducha. Pan Andrews nie miał w domu telefonu, ani radja, nie chciał bowiem słyszeć głosów ludzkich.

Przeżył w ten sposób cztery lata. Obecnie rozeszła się w Ameryce wieść o nagłej śmierci „wroga ludzkości”. Pewnego razu kucharz nie znalazł w windzie kartki, zawierającej „menu” na następny dzień. Sądził, że panu się poprostu jeść nie chce. Kiedy jednak jednak i nazajutrz nie otrzymano żadnego bileciku od chlebobdawcy, zaniepokojona służba postanowiła działać.

Nie było jednak sposobu dotrzeć do Andrews. gdyż zatrzasnął pancerne drzwi, nikt zaś oprócz niego nie posiadał formułki, umożliwiającej otwarcie zamku. Na szczęście mały boj zmieścił się do ciasnej windy, przeznaczonej na półmiski i zjechał do jadalnego pokoju. Okazało się, że p. Andrews nie żyje. Widocznie umarł na aneurizm serca, gdyż siedział w fotelu zupełnie ubrany i trzymał w kurczowo zaciśniętej ręku gazetę z przed 2 dni. Nielada trudność nastęrczało wprowadzenie doktora do pokoju dziwaka. Derosły czło-wiek nie mieścił się w szafce windy, musiano więc sprowadzić murarzy, którzy zburzyli część ściany.

Amerykanie, którzy na wszystko patrzą z punktu widzenia sportowego, twierdzą, że pan Andrews pobił rekord pustelnicztwa. Nie był on jednak pustelnikiem w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale złośliwym samolubem, zasklepionym jak ślimak w skorupie własnego „ja”.

# 300 lat na jedno dzieło

Przy założeniu w 1634 r. Akademii francuskiej, wszechwładny kardynał Richelieu nakazał temu ciału uczonemu opracować grama tykę języka francuskiego.

Ale praca ta postępowała tak zółwim krokiem, że mijały dziesiątki i setki lat, a gramatyka nie była wciąż skończona.

Wreszcie w 1928 r. Akademia zdobyła się na energię i wydelegowała komisję, złożoną z czterech swych członków w celu dokonania dzieła. I oto nareszcie na początku b. m. gramatyka Akademii wyszła z druku.

Jest to książka, obejmująca zaledwie 264 stronicie, a trzeba było na nią czekać bez mała lat trzysta.

# Ujawnić nazwiska łapowników!

Kilka pism (ale — rzecz znamieną — opozycyjnych, nie sanacyjnych) żąda ujawnienia nazwisk „przyaciół” Kreugera. „Naprzód” pisze:

„Nigdy chyba i nigdzie nie czekano na jakąkolwiek wiadomość z taką niecierpliwością, z jaką obecnie opinia publiczna całej Polski czeka na ujawnienie nazwisk owych dwóch łapowników sanacyjnych, które znaleziono zapisane w notatniku Kreugera w spisie dziewięciu przekupionych przezeń dygnitarzy tych państw, gdzie Kreuger usadowił się ze swym monopolem zapalczanym”.  
„Polonia” dowiaduje się, że przy tych nazwiskach polskich

„figuruje sumy w dolarach, frankach szwajcarskich i koronach szwedzkich, oraz daty, które pozwalają ustalić miejscowości, gdzie Kreuger wręczał łapówki. Jedną z tych dat odnosi się do pobytu na Riwierze, gdzie Kreuger pertraktował z dygnitarzami pewnego mocarstwa.

Prasa sanacyjna powinna się przyłączyć do tego żądania, bo tajemniczość rodzi najpotworniejsze plotki. Już teraz wymienia się w kawiarniach różne nazwiska, które — przypuszczamy — zupełnie niesłusznie są łączone z aferą Kreugera.



# Rezultaty zwyciężczych trudzeń budowlanych

(a) Bardzo wiele z pośród zamierzających budować, unikając konieczności płacenia opłat za plany i ich zatwierdzenie budując bez jakiegokolwiek planu.

W dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim w Łodzi znalazło się kilka spraw osób oskarżonych o budowanie bez odnośnego zezwolenia.

M. Elchnerowicz, zamieszkały przy ulicy Al. I maja 29 w sierpniu 1931 r. rozpoczął budowę drewnianej szopy, na kantor, a gdy komisja zapieczętowała rozpoczęty budynek zerwał pieczęcie i ukończył budynek bez planu.

Sąd skazał Michnerowicza na 300 zł cztery lub jeden miesiąc aresztu.

# Gorączkowa działalność emigracji rosyjskiej

Zdawałoby się — ciszał Pokój zapanował wreszcie na Dalekim Wschodzie. Japonia zwyciężyła, dopięła swego. Liga Narodów wpłynęła na wstrzymanie dalszych represyj w stosunku do zbiedzonych, zmaltretowanych Chin i teraz już wszystko potoczy się równymi koleinami zwykłego, pokojowego załatwienia.

Tak toby wyglądało pozornie. W rzeczywistości na Dalekim Wschodzie wrzenie nie ustaje ani na chwilę i ktokolwiek chociaż trochę orientuje się w tych sprawach, musi z niepokojem przyglądać się rozwojowi wypadków coraz to groźniejszych i bardziej niespodzianych.

— Prawie od pierwszej chwili — mówi nam jeden ze znakomitych znawców spraw Dalekiego Wschodu — stało się jasnym, że nowa republika, t. zw. Dandzu-Go, została stworzona tylko po to aby być bazą wojenną dla dalszych planów Japonii. Mówiło się co prawda o tem, że Japończycy ograniczą się tylko do organizacji nowej republiki, ale życie przynosi nam zupełnie inne prawdy.

Oto w Tokio opracowuje się na wielką skalę zakrojony plan kolonizacji Mandżurji przez Japończyków. Do tejsze Mandżurji, wedle oficjalnych doniesień prasy japońskiej wyjechały już pierwsze partie japońskich emigrantów, którzy w młodej republice mają objąć różne stanowiska. Do Mandżurji wysyła się oddziały policji japońskiej, nie mówiąc już o tem, że wojska japońskie zagospodarowały się tam na dobre.

Najbliższy sąsiad nowego państwa, Sowiety, mają aż nadto powodów do zmartwień. Dla Republiki Radzieckiej te wszystkie posu-

nięcia rządu japońskiego są aż nazbyt jasne i niezwykle przykre, zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę, że słynny ataman Siemionow bezustannie konferuje to z rządem japońskim w Tokio, to znów z przedstawicielami emigracji rosyjskiej na Dalekim Wschodzie.

W południowej Mandżurji, w mieście Gu banci, zamieszkałszy się sztab główny i biura werbunkowe białogwardystów. Do oddziałów ich zgłasza się mnóstwo ochotników. W Charbinie i Mukdenie odbywają się parady i defilady oddziałów białych, znakomicie uzbrojonych i wyekwipowanych. W rozmowie z korespondentami zagranicznymi, „bat’ko” Siemionow wcale niedwuznacznie wyrażał się o rychłej akcji antysowieckiej.

Gazety czerwonego państwa przepełnione są alarmami, bowiem niedwuznaczna polityka Japonii aż nazbyt wyraźnie wykazuje chęć stworzenia drugiego państwa „buforowego”, tym razem na odebranych Sowietom terenach Syberji, Zabajkala i okręgu Amurskie go.



**POTRZEBNY BIEGLY ZECER**

Wiadomość w adm. „Prądu”,

# Olbrzymia kradzież w Londynie.

We wspaniałym pałacu przy jednej z najelegantszych ulic w Londynie mieszka od 20 lat arystokreta włoski hrabia di Radone znany jako namiętny zbieracz dzieł sztuki. Niedługo podczas gdy rodzina hrabiego i on sam bawili poza domem na jakimś przyjęciu nieznanym sprawcy włamali się do jego pałacu w którym spało 10 osób ze służby i zabrali co najcenniejsze przedmioty ze zbiorów.

Złoczyńcy widać doskonale byli obznajomieni z rozkładem domu gdyż buszowali w każdym zakątku gdzie było coś godnego uwagi

przyczem doskonale usługi oddały im klucze które znaleźli.

Wśród ukradzionych przedmiotów znajduje się posąg Afrodyty dłuta mistrza greckiego z 5-wieku przed Chrystusem za który obecny właściciel zapłacił 30 tysięcy funtów.

Brak też wielu bezcennych waz etruskich i epijskich wyrobów złotniczych z czwartego stulecia przed Chrystusem.

Włamywacze którzy wykazali tak niepoślednie znanstwo sztuki nie pogardzili również klejnotami nowoczesnymi zabierając z sobą część biżuterii osobistej hrabiny Radone.

## 6 milionów złotych za miejsce.

Nic nie charakteryzuje lepiej skutków bańki giełdowej w Ameryce jak gwałtowne zafłakanie się zapotrzebowania na miejsca na giełdzie nowojorskiej. Jak wiadomo każdy członek Stock-Exchange musi nabyć na własność miejsce na giełdzie ilość miejsc tych jest ograniczona i stale obsadzona. Aby miejsce takie zdobyć kandydat giełdowy musiał czekać cierpliwie albo na śmierć jednego z posiadaczy albo dawać wysokie odstępné. Wypadki przymusowego zwalniania miejsca bywały dość rzadkie.

Za miejsca te nie oznaczano stałych cen. Wahały się one w zależności od popytu i po dazy konjunktury dla interesów maklerskich. Przed wojną średnia cena za miejsce wahała się od 20 — 30 tys. dol. Po wojnie nastąpił okres haussy, który przybrał formę niemal fantastyczną. Dnia 23 stycznia 1929 roku

zapłacono najwyższą cenę za takie miejsce — 625,000 dol!

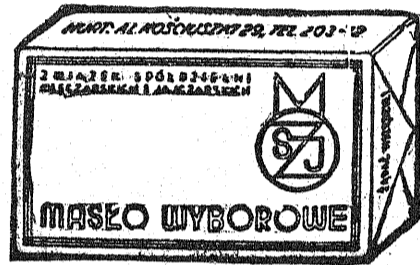
Po namiętym krachu giełdowym latem r. 1929 ceny te wydatnie spadły. Płacono najwyżej 300 — 360,000 dol. Na wiosnę r. 1930 nastąpiło ożywienie i za miejsca płacono już do 500,000 dol. Od tego czasu zaobserwować się daje stała obniżka cen aż wreszcie ubiegłej soboty zapłacono za dwa miejsca „niebywale niską cenę” bo 90,000 i 87,000 dolarów.

Rzecz prosta że w pojęciu europejczyka sumy te niezwykle duże. Należy jednak uprzedzić sobie że opłacanie tak słoń miejsc na giełdzie posiada jeszcze inne znaczenie w Europie nieznane. Wysoka opłata za miejsce jest poniekąd gwarancją, zabezpieczającą uczęszczających na giełdę przed ewentualnymi stratami. Jeśli posiadacz takie

go miejsca nie wywiąże się w ciągu roku z zaciągniętych zobowiązań to miejsce zostaje sprzedane przymusowo i osiągnięta kwota idzie na pokrycie strat wierzyciela.

Pozatem wysoka opłata za miejsce na giełdzie jest czemś w rodzaju ubezpieczenia na wypadek śmierci jego posiadacza. W takim wypadku bowiem suma osiągnięta ze sprzedaży wyplacona zostaje rodzinie wzgl. spadkobiercom.

W końcu zaznaczyć trzeba, że poważny wydatek na miejsce, dzięki specjalnym warunkom, zwyczajom giełdowym, zostaje stosunkowo szybko skomponowany. Transakcje dokonywane są naogół tylko za pośrednictwem t. zw. brokerów. Banki amerykańskie nie korzystają z przysługującego im prawa wysyłania swych przedstawicieli na giełdę i dokonywują transakcyj przez firmy brokerskie. Stąd też zarobki tych pośredników są nawet w okresie złej konjunktury znacznie większe niż zarobki maklerów na giełdach europejskich. A nie należy zapominać, że przy osłabionym tętnie obrotów, jak obecnie przez ręce brokerów, przechodzi średnio od 1 — 1.5 miliona akcji dziennie.



# Dom tajemnic

(Wyciąć i zachować).

Płynie ono z prawdziwego... zainteresowania. — Głos jego był, jak zawsze spokojny i opanowany.

— Nie zwierzała mi się, — odrzekła po chwili półgłosem. — Mądra z niej dziewczyna i nikogo nie pyta o radę. — Zawahała się chwilę; — Nie lubi pana. — rzekła. — Przykro mi, że pana może dotknęła, ale nie robi ona z tego tajemnicy.

Hrabia Poltavo skinął głową. — Wiem o tem — odrzekł z prostotą. — Czy zechce mi pani okazać zyczliwość i wyjaśnić, czemu tak jest?

Lady Dinsmore uśmiechnęła się: — Coś lepszego uczynię, Wyrzekła dobroliwie. — Okażę panu moją wielką zyczliwość i dam panu możliwość zapytania jej osobiście. Panie Franku, — pochyliła się naprzód i uderzyła młodzieńca wachlarzem po ramieniu, — możeby pan zechciał przyjąć tu na chwilę i wyjaśnić mi, dlaczego wydawcy pozwalają na te ohydne artykuły o wojnie z Niemcami. Czy to prawda, że wasi obrzydliwi panowie z Fleet Street zamierzają prowadzić wojnę z tym sympatycznym narodem; sezon w Baden wietrziałby na tem ogromnie!

Hrabia ustąpił mu miejsca uprzejmie i zajął wolne miejsce obok młodej panny. Przez chwilę milczeli oboje, wreszcie cudzoziemiec przemówił pierwszy:

— Proszę pani, — zaczął głosem poważnym, — ciotka pani upoważniła mnie do zadania pani pewnego pytania. Czy i pani upo-

ważnia mnie również?

Paniotka podniosła brwi. Górna jej warga drgnęła leciutko.

— Pytanie, na które ani pan, ani ciotka Patrycja nie mogli znaleźć odpowiedzi we dwoje? To musi być coś doprawdy niezwykle goł. Jakąż mogę mieć nadzieję, że ja potrafię je wyjaśnić?

Udał, że nie odczuł jej sarkazmu. — Po nieważ dotyczy ono pani!

— Ach! więc tak? — Wyprostowała się i spojrzała nań iskrzącym się wzrokiem. Mała nóżka zastukała gniewnie o podłogę. Zażądała się wzgardliwie.

— Nie mogę panu sprostać w sztuce wybiegów, panie hrabio. Przyznaję to szczerze. Zdażyłam już poznać, że pan nigdy nie myśli tego, co mówi i nie mówi tego co myśli.

— Niech mi pani wybaczy i pozwoli sobie powiedzieć, że pani najzupełniej myli co do mnie. Myślę zawsze tak, jak mówię, szczerze gólniej, gdy mówię z panią. Ale, żebym miał wypowiadać wszystko, co myślę, żebym miał ująć w słowa wszystkie moje marzenia i nadzieje.. zuchwale, — tu głos jego przeszedł w szept, — żebym miał wyrzucić siebie, pod szewką na wierzch, jak pustą kieszeń przed oczyma tłumy, to byłoby.. niedorzecznością — Rozłożył ręce wyrazistym gestem.

— Ale, mówiąc rzeczowo, widzę ze smutkiem, że musiałem panią czemś obrazić, niestety. Musiałem coś uczynić, lub też czegoś zaniedbać, albo też jest coś w mojej nieszczerzej osobie, co budzi w pani antypatję. Czy się mylę?

W tej chwili czuć było można nieomylnie, że jest szczerzy.

Ale młoda dziewczyna pozostała nadal chłodna, błękitne jej oczy spoglądały zimno i czujnie. W tej chwili młodzieńca jej twarzy czka miała coś twardego w wyrazie, co ją czyniło dziwnie podobną do jej stryja.

— Więc to jest owem pytaniem! — rzekła.

Hrabia skłonił się w milczeniu.

— A więc powiem panu! — mówiła po cichu, głosem przepełnionym wzruszeniem. — Odrzucić panu szczerością za szczerą i po-

łożyć kres całemu temu udawaniu.

— Oto, — szepnął, — czego najbardziej pragnę.

Doris mówiła dalej, nie zwracając uwagi na wtrącone przez niego słowa. — To prawda, że pana nie lubię. Rada jestem że mam możliwość powiedzieć to panu szczerze. A jednak, właściwie, może należało się wyrazić inaczej. Nie lubię pańskiej skrytości, — jest w panu coś ciemnego, nieodgadnionego i boję się pańskiego wpływu na stryjaską. Zna mnie pan krótko, mniej niż dwa tygodnie, pana Farringtona poznał pan niespełna tydzień temu, a jednak przemawia pan domnie tak, że słowa pańskie mogę jedynie rozumieć jako rodzaj impertynenckich oświadczeń. Dziś spędził pan trzy godziny z moim stryjem. Mogę tylko domyślać się, jaki pan miał do niego interes.

— Domyśli pani prawdopodobnie są mylne, — odrzekł chłodno.

Farrington z drugiego końca łoża rzucił nań przelotne, podejrzliwe spojrzenie. Poltavo zwrócił się znów do młodej panny.

— Chcę być tylko przyjacielem pani w potrzebie, rzekł przyciszonym głosem, — niech mi pani wierzy, chwila taka może prędko nastąpić.

— Czy to prawda? — pochyliła się ku niemu, zmieszana.

— Ach, gdybym mogła panu wierzyć! — westchnęła. — Trzeba mi przyjaciela. Gdyby pan wiedział, jakie mną szarpia niepokoję, jak mnie nieraz coś gnębi. — Głos jej drżał. — Coś niedobrego się dzieje, — nie mogę panu wszystko powiedzieć; ale jeśli pan naprawdę chce mi być pomocnym.. Niech pan wybaczy, czy mi pan pozwoli, że go podam próbie; zadam panu jedno pytanie.

— Tysiąc pytań, jeśli pani zechce.

— I odpowie pan prawdę? — Była jak dziecko, w tem swoim przejęciu się i wyciekiwaniu.

— Niech mi pan więc odpowie, czy dr. Fall jest pańskim przyjacielem?

— Jest moim najzawziętym wrogiem — odrzekł szybko.

Miał mętne pojęcie o istnieniu dr. Falla, ale kłamstwo jest tu potrzebne. d. c. s.



# KRONIKA



KALENDARZYK
4 po W. N., J.

## Niezwyczajny występ opryszków

Szajka fałszerzy miesięcznych biletów kolejowych zasiądzie na ławie oskarż

(a) W dniu wczorajszym bawił w Łodzi celem załatwienia pewnych interesów kupiec Marian Triebe, zamieszkały w Poznaniu przy ul. Strzeleckiej 12.

Po dokonaniu szeregu transakcji Trieber udał się dorożką na Bałucki Rynek, skąd zamierzał udać się w dalszą podróż do Ozorkowa, gdzie miał również pewne sprawy do załatwienia.

W momencie gdy dorożka zatrzymała się

w pobliżu poczekalni tramwajów dojazdowych Triebe wyjął portfel, celem zapłacenia należności za przejazd podszło dwóch jakichś osobników,

Jeden rozmawiał z dorożkarzem, zwracając uwagę Triebego dorcipami, z czego skorzystał drugi osobnik, który nagłym szarpnięciem wyrwał portfel z rąk nieprzygotowanego na napaść kupca i obaj rzucili się do ucieczki. W portfelu znajdował się 190 złotych.

## Ofiary nędzy

(a) W bramie domu przy ulicy Zawiaży 9 usiłowała pozbawić się życia przez zażycie jodyna 20 letnia bezrobotna Estera Abramowicz zamieszkała pod tymże adresem Desperatce udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia ratunkowego. Powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Targowej 9 zasłabł nagle 38 letni robotnik Stanisław Klucha.

Do chorego wezwano pogotowie ratunkowe jednak przed przybyciem lekarza Klucha zmarł nie odzyskawszy przytomności. Zwłoki pozostawiono na miejscu.

## Paradował w skradzionym palcie.

(a) Dnia 25 marca rb. do mieszkania Karola Zurawskiego, przy ulicy Żorawiej 5 przyszedł jakiś żebrak, który korzystając z chwili, gdy służąca weszła do kuchni, ściągnął z wieszaka palto męskie z futrzanym kołnierzem, wartości około 450 zł i ulotnił się nie czekając na powrót służącej

Poszkodowany Zurawski zgłosił się do policji wszczęto poszukiwania, które jednak przez czas dłuższy nie dały pozytywnego wyniku.

Dopiero dnia 2 kwietnia rb. na ulicy Ba

zarnej Zurawski spostrzegł jakiegoś eleganckiego osobnika, który paradował w jego palcie.

Osobnika tego zatrzymano. Był to 32letni Stanisław Zegotka bez stałego miejsca zamieszkania notoryczny złodziej, wielokrotnie karany.

Służąca poznała w Zegotce żebraka, wobec tego przyznał się on do kradzieży

Sąd Grodzki po rozpoznaniu sprawy skazał 32 letniego Stanisława Zegotkę na rok więzienia.

## Koliński pod kołtami

(a) Na ulicy Pabjanickiej najechany został przez samochód, przechodzący przez jezdnię 17 letni Jan Koliński zamieszkały przy ulicy Cieszyńskiej 17.

Koliński doznał okaleczenia rąk głowy i zwichnięcia stawu nogi. Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia opatrzył ranego.

Szofera Izydora Szewczyka pociągnięto do odpowiedzialności karnej za nieostrożną jazdę.

## Łaknącego napoić...

(a) Na powracającego do domu Obywatelską 31 letni Stanisława Marcinkowskiego zamieszkałego przy ulicy Obywatelskiej 54 napadło dwóch jakichś pijanych osobników którzy zażądali postawienia im wódki względnie pieniędzy na wódkę.

Gdy Marcinkowski odmówił osobnicy rzucili się na niego i zadali mu kilka ran kłutych w plecy i ręce poczem zbiegli.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia sprawców nie ujęto.

## Afera leśna... w Łodzi

### Niebywałe machinacje byłego dependenta adwokackiego.

(a) Zdawałoby się, że Łódź, jako wielki ośrodek przemysłowy, nie będzie miała afer leśnych, jako miejscowość pozbawiona lasów.

Tymczasem okazuje się, że brak ten nie przeszkadza zupełnie pomysłowym oszustom do przeprowadzania kombinacji, przez fikcyjną sprzedaż parcel leśnych.

Oto jeszcze w lipcu i sierpniu r. 1931, pojawił się na gruncie łódzkim, 34 letni Włodzimierz Kopydłowski, który wynajął mieszkanie w pokojach meblowanych przy ul. Piotrkowskiej 64, a następnie zamieścił kilkanaście ogłoszeń w miejscowych pismach, iż ma do sprzedania kilkaset parcel leśnych w okolicy Białowieży, na wyjątkowo dogodnych warunkach.

Cały szereg osób, zainteresowało się tem ogłoszeniem, w pierwszym zaś rzędzie kupcy branży drzewnej zwracali się o informacje, względnie wskazania dokładnie miejscowości.

Kopydłowski nadzwyczaj uprzejmie informował klientów, wyjaśniając, iż parcele znajdują się w jednej z najbardziej zdrowych i malowniczych okolic puszczy Białowiejskiej, Czerwonym Borze,

Przy okazji pobierał na koszt kancelaryjne niezbyt wysokie opłaty

Gdy już zebrał kilkudziesięciu chętnych często odwiedzał ich w mieszkaniu, proponując prowadzenie dalszych kroków w kierunku nabycia lasu, przy czem pobierał tym razem większe sumy tytułem przedwstępnych kosztów i zadatku.

Kopydłowski prezentacją swą nie wzbudził żadnych podejrzeń, to też transakcje za wierano z nim nader chętnie i wpłacano mu żądane kwoty.

Oszust naciągawszy w ten sposób, kilkadziesiąt osób, z pośród kupców branży drzewnej i zamożniejszych przemysłowców, na sumę około 40.000 zł. zniknął z terenu łódzkiego i wyjechał do Warszawy, gdzie pieniądze te w dość krótkim czasie przepuścił na hulanki.

Nabywcy mimo wszystko przeświadczeni

byli, że sprawa nabycia parcel jest na dobrej drodze, albowiem Kopydłowski przysyłał im z Warszawy i Białowieży listy, w których donosił o swych pozyskaniach.

Dopiero, gdy przez czas dłuższy nie dawał znaku życia o sobie, poszkodowani wyjechali na miejsce, gdzie stwierdzili, iż Kopydłowski rzeczywiście czynił starania o parcelację Czerwonego Bora, ze względu jednak na znaczne koszty zamierzenia swe porzucił i wyjechał w nieznanym kierunku. Wówczas poszkodowani zwrócili się do policji, która zajęła się bliżej działalnością Kopydłowskiego, który jednak ukrywał się przez czas dłuższy.

Dopiero w dniu onegdajszym machinacje Kopydłowskiego wyszły na światło dzienne na rozprawie jaka toczyła się przeciw niemu na forum Sądu Grodzkiego w Łodzi

Kopydłowski odpowiadał za oszustwa, a mianowicie za wyludzenie od niejakiego Gałazki 500 zł rzekomo na zakup cukru po 1.20 za kilo, z masy upadłości, oraz za puszczenie w obieg fałszywego wekslu na 150 złotych którym zapłacił rachunek za kłólację w Picałilly.

Za pierwsze przestępstwo Kopydłowski skazany został na 2 lata, za drugie na 6 miesięcy więzienia. Wyszło przytem na jaw, że Kopydłowski był poprzednio już 10 razy karany, ostatnio nawet na 7 lat ciężkiego więzienia.

Obecnie prowadzone jest dochodzenie w kierunku ustalenia wszystkich machinacji Kopydłowskiego, który w ciągu dwóch miesięcy, przebywania na wolnej stopie, zdołał dokonać tytułu przestępstw.

Włodzimierz Kopydłowski przebywa obecnie w więzieniu śledczym w Łodzi, na skutek wymierzonej mu kary 2 i pół roku więzienia.

## Wypadek przy pracy

(a) W podwórzu domu przy ulicy Wólczańskiej 253 w czasie podnoszenia belki na dach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi zatrudniony tamże robotnik 27 letni Karol Grudziński zamieszkały przy ulicy Chmielnej 16

Upadając ze znacznej wysokości belka uderzyła Grudzińskiemu lewą nogę i zmiażdżyła stopę prawej nogi. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala

KINO DŹWIĘKOWE

**RAKIET**

ENKIEWICZA 40. Telefon 141-22.

Dziś i dni następnych! Wielki film dźwiękowy p. t. Dziś i dni następnych!

# Czterech Djabłów

Janet Gaynor, Mary Duncan i Farrel Mec Donald.

Początek seansów codziennie o godzinie 4-ej po południu, w soboty o godz. 2-ej w niedzielę i święta o g. 12  
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 5 Ogroszy

## Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Azet  
TEATR KAMERALNY — Omal nie noc po ślubna

KINA

MOMUS — Jazda naprzód  
CASINO — Upiór Paryża  
CAPHOL: — Kongres tańczy  
APOLLO — I Grzech ojca II Laurel i Hardy  
CCREC: Rio Rita  
CZARY — Pociąg samobójców Nadpro gram  
GRAND-KINO — Shanghai Express

LUNA — Aniołowie piekła  
LUDOWY — Ostatni rozkaz  
ODEON — Ułani, ulani  
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Kobieta bez serca — dla młodzieży: Rangó  
PALACE — Bracia Karamazow  
MIMOZA — Miljon  
RAKIETA: — Czterech djabłów  
PRZEDWIOSNIE — Afryka mówi  
RESURSA — Pokusa  
SPLENDID: — Buster na froncie  
ZACHĘTA — Król bulwarów  
WODEWIL — Ułani, ulani

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

### GIEŁDA.

WARSZAWA, 23 kwietnia 1932 r

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	174,70
	Belgia	124,70
	Holandja	361,00
	Londyn	33,40
	Nowy Jork	8,904
	Paryż	35,09
	Praga	26,37
	Szwajcaria	173,05
	Włochy	45,85
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej średnie tendencja niejednolita  
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — 8,8875 — Rubel złoty 4,85,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,50, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,69 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,60 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	52,87
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	94,00
4 proc. poz. inwestycyjną	91,25
5 proc. poz. konwersyjna	38,50
6 proc. poz. dolarowa	56,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	32,75
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

### Przez radio

Łódź, 24 kwietnia 1932r.

11,45	Codzienny Przegląd Prasy
11,58	Sygnal czasu
12,15	Poranek z Filharm. W-wskiej
14,00	Przerwa
16,20	Płyty gramof.
16,40	Przegląd czasopism kobiecych*
17,15	„Sw. Jerzy — patron trzód”
17,30	Wiadomości przyjemne i pożyteczne
17,45	Koncert popołudniowy
18,30	Muzyka z W-wy
18,50	Rozmaitości
19,15	Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.
19,45	Prasowy Dziennik Radiow
20,00	Na widnokręgu
20,15	Koncert wieczorny
22,10	Recital fortepianowy
22,40	Dodatek do Prasow. Dzienn. Radiow
22,50	Muzyka taneczna

8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	61,12
8 proc. L. Z. m. Łodzi	60,25
10 proc. m. Radomia	60,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	54,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	39,50

Akcje:

Bank Polski	79,00
Ostrowiec	30,50
Spies	38,00
Lilpop	15,00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza dla listów zastawnych słabsza Obroty b. małe

### RADJO bez ANTENY!

Kto chciałby wypróbować u siebie w domu jak wydajnie pracuje nowy przenośny odbiornik C. W. L. bez anteny niech się zgłosz Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro

Cena aparatu 19,00 zł.

Próba nie obowiązuje do kupna

## Szewcy.

Najtańsze nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

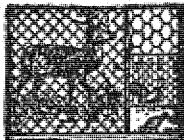
specjalność. detalizacja sprzedż zelówek trwałych na wodę

### Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Cboroby skorne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9,30—11 rano  
— 7,30 po poł.

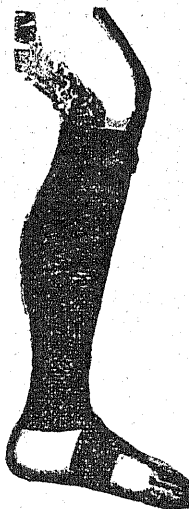


Solidne i tanie są ogrodzenia druciane, plecionki i tkaniny nabyte

w firmie RUDOLF JUNG  
Łódź, Wólczajska 151, telefon 128-97.  
Rok założenia 1894.

### Czy choroby płucne są uleczalne?

Wszystkie choroby płucne, jak: astma, katar, szczytów płuc, chroniczny kaszlu, lefmgia, dłu gotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b, naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpien. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: Puhmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.



PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

istn. od roku 1886

**ST. LEWIŃSKA**

Łódź, ul. Nawrot 38-a.

Wyrabia Pasy na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy brzuszne pooperacyjne, przeciw obwiłności — obniżeniu żąłdka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowego bandaża „ELASTA” wg wymagań figury. Prostotrzymacze gorsety a la „HESSINGA” i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspenso rja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw zylakom, gruczołom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.



# Zaraz do sprzedania:

Maszyny wykończalnice i farbiarskie, krosna tkackie, maszyny Jaouarda, kotły parowe, maszyna parowa, kompresory, pompy, pędnie, rury i różne urządzenia fabryczne.

Blizsze informacje ul. Piotrkowska 104 tel. 101-23.  
Zarząd masy upadłości Akc. Tow. Przem.  
**JULJUSZA HEINZEL W ŁODZI.**

Informacji co do sprzedaży nieruchomości należących do masy upadłości Akc. Tow. Przem. Juljusza Heinzel w Łodzi, udziela się codziennie od 11-13,30 w biurze zarządu tejże masy, ul. Piotrkowska Nr. 104 (telefon 231-31).

## Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brązy, kryształy, stara biżuterję, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania i reperacji meble antyczne, perskie dywany i t. p.

Z poważaniem  
Stanisław i Helena Baliccy.

## Do Zarządu

Tow. „Tamud To: a” i „Aje Hadas”  
w Łodzi, ul. Kilińskiego 60.

Wzywam niniejszem zarządy pomienionych Towarzystw, aby zechcieli niżej podpisanemu wskazać w terminie 3-tygodniowym od daty niniejszego, lokal szkoły dla biednych dzieci, „Aje Hadas”, który ma jakoby istnieć przy ulicy Kilińskiego Nr. 60, zgodnie z ogłoszeniami w „Najer Folksblat” Nr 300 z dnia 27 grudnia 1931 r.

Po braku odpowiedzi we wzmiankowanym terminie będę zmuszony przekazać sprawę Urzędowi Prokuratorskiemu.

Z poważaniem  
M. ROZEN

## REFORMACIE pigułki ZAKONNIK

znane od 1602 roku

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, oczyszczają krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.  
Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki

Muszyński, Karczewski, Warszawa, Trębacka 4  
Zadać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”

## Nasiona

dla wszystkich, narzędzia preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych, oraz przy rzadypszczałarskie, polecają SKŁADY

**L. JASINSKIEGO**

prowadzone od 1870 roku  
w Łodzi, ul. Andrzeja 10  
telefon 168-56

w Łęczycy, Poznańska 30, telefon 125,  
Cenniki bezpłatnie.

SKLEP galanteryjny wyrobiony do sprzedania Przejazd 51

DO sprzedania posesja plac duży 60x100 ł. w tem kilka drzew owocowych, budynek murowany, 8 mieszkań 2 wolne zaraz. Cena b. przystępna ul. Tuszyńska 27

SPRZEDAM dom rogowy przynoszący 30 tysięcy rocznie dochodu lub zamienię na mniejszy na do dogodnych warunkach Wólczańska i Wiznera Wiad. w ad ministracji

POTRZEBNA dziewczyna do sprzątania na przychodnie Piotrkowska Kr. 118, 1. piętro front, m. 4.

BIŻUTERJA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Zakład Krawiecki uczniowski

Sezon wiosenno-letni rozpoczęty

**J. MIGAŁA Gdańska 59**  
Telefon 108-80.

UWA GA!

Mundurki szare do gimn. p. Idzikowskiego już do nabycia

## WYTWORNIA FIRANEK K. CUKIERMANA

Łódź Południowa 20 tel. 245-43

poleca

firanki, kapy i story tiulowe i markizetowe po najnowszych wzorów po cenach najniższych

REKLAMA TO OTEGA!!!

KINO-TEATR

# RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS.

GRETA GARBO w swej ostatniej kreacji w wielkim dramacie erotycznym p. t.

DZIS.

# „POKUSA”

Wzruszająca tragedia kobiety, która kochając jednego wyszła za mąż za drugiego. — Czy należy pójść za głosem serca, czy za obowiązku? Odpowiedź da nam Greta Garbo w tym filmie. W rol. gł.

GRETA GARBO, Nils Asther, John Mc. Brown, Dorota Sebestjan.

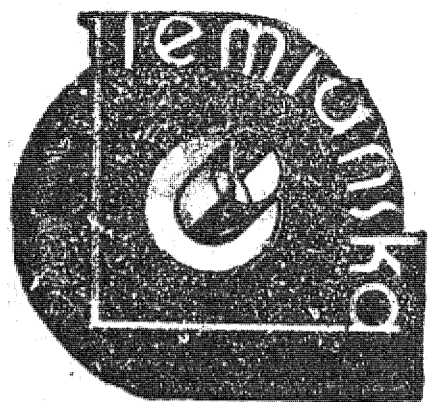
UWAGA!!! Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Orkiestra

pod dykcją

p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5,30, 7,30 i 9,15  
w soboty o g. 4, w niedzielę o g. 3, 4,30, 6, 7,30 i 9,15  
W niedziele i święta PASSEPARTOUT przez umiędzynarodowienie.  
NIEWAŻNE.



# CUKIERNIA

# „ZIEMIŃSKA”

## KAROL ALBRECHT I S-KA

Poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności.

### TELEFONY: 222-44 i 211-11.

**UBIORY** DAMSKIE MĘSKIE DZIECINNE **NA RATY** **M. SZ. CHRZANOWICZ** 238 **PIOTRKOWSKA** Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów

### Na wiosnę!

### Na wiosnę!

## Obowiązkiem eleganckiej Pani jest poznanie ostatnich nowości.

**OK**  
nieznanej dotąd  
najwyższej jakości

**WŁĘKNY:**  
Afghalajne — frissette  
modna wełna na suknie  
Panama  
Crepe Mongole  
Jersey  
Monsline de Laine  
Tricot  
Shetland  
modny towar na palta i ko-  
stjumy

**JEDWABIE**  
Crepe Lyon  
Crepe Extra  
Crepe Mongole  
Crepe Goorgette  
Crepe Meteor  
Crepe Marocain  
Petite Reine  
Toile de soie  
Fulary deseniowe  
Etamine deseniowe

**WIDZEWSKA**  
na sukienki, bluzeczki, szla-  
froczy i fartuszki  
Walencja  
Lanerte  
Bałtyk  
Prosna  
Popelina kolorowa  
Popelina deseniowa  
Fartuchowe

Wyłączna  
sprzedaż  
owarów  
**WIDZEWSKICH**  
Bzak  
Sekunda i  
Resztek

# KONSUM

Modne kolory, bleu, royal, empire, bleu uuit, mode  
WszystkiO inne działy obficie zaopatrzone.